

System kartkowy

Dla Polaków jednym z symboli gospodarki planowej był tak zwany system kartkowy. Niska wydajność produkcji, połączona z relatywnie wysokimi wynagrodzeniami, powodowała, że na rynku było więcej pieniędzy niż towarów. Nie wystarczało zatem mieć gotówkę, by kupić to, co się chciało. System gospodarczy nie stwarzał bodźców do wzrostu produkcji, trzeba więc było ograniczyć konsumpcję i jednocześnie zapewnić w miarę równy dostęp do dóbr. Dokonano tego za pomocą reglamentacji. Każdy obywatel mógł kupić określoną ilość dóbr. Na przykład w 1976 roku wprowadzono tak zwane kartki na cukier, które upoważniały do zakupu 2 kg tego towaru miesięcznie. Z czasem reglamentacją objęto więcej towarów: mięso, produkty mączne, tłuszcze, papierosy, alkohol i obuwie.

Szczyt systemu kartkowego przypadł na lata osiemdziesiąte. Została nim objęta większość towarów codziennego użytku. W zależności od wykonywanego zawodu każdy otrzymywał odpowiedni typ kartki. Na przykład od sierpnia 1981 r. na

Mięso 500 g 1989-8	Mięso 300 g 1989-8	Mięso 300 g 1989-8	Mięso 300 g 1989-8
M-1			Mięso 200 g 1989-8
Rezerwa 3 1989-8	Woł. Ciel. z kością 300 g 1989-8	Woł. Ciel. z kością 400 g 1989-8	Mięso 200 g 1989-8

System sprzedaży reglamentowanej jest jednym ze sposobów rozwiązania problemu ograniczonych zasobów. Jakie są wady i zalety tej metody?

kartkę typu „B” można było kupić 3 kg mięsa miesięcznie, na „C” 4 kg. Z kolei górniczy, ale tylko pracujący pod ziemią, byli uprawnieni do zakupu 5 kg.

Posiadanie kartki wcale nie oznaczało, że można było dany produkt nabyć, półki sklepowe i tak były puste. Na wieść o dostawie ustawiały się długie kolejki. Potrzebny towar trzeba było wystać w kolejkach lub „załatwić” po znajomości. Dzisiaj, gdy na rynku można nabyć wszystko, a jedynym ograniczeniem jest zasobność portfela, wspomnienie o tym, że trzeba było wybrać pomiędzy otrzymaniem 10 dag kawy, pół kg słodczy albo połowy litra alkoholu miesięcznie, wydaje się cokolwiek absurdalne.



Oto inny sposób rozwiązania problemu ograniczonych zasobów. Tutaj obowiązuje zasada: kto pierwszy, ten lepszy.

Opracował: Marcin Sowa